

— Z biura pana naczelnego prezesa W. Ks. Pozn
skiego przesłano nam do zamieszczenia w piśmie naszym o
zwe podpisaną przez gubernatora wojskowego prowincyi

adach dochodząc dysponują się na śmierć — to też kościoty co dzień
miedze tych rozpacznych ochotników. Mało przecież który
do nich przedrzeć się szczęśliwie zdoła do jednego z zastępów
wielu mających jeszcze pole; większą część chwytła wojsko i ko-
Pacy po drodze, zabijają ich, lub wiążą i wśród pastwisk najdzi-
wieszych odstawiają do cytadeli. Idą ztąd także kryjomo do po-
dańców lekarze i chirurgowie, siostry miłosierdzia, niewiasty
dy szarpią i bielizną dla opatrywania licznych rannych. Dla
i charakteryzowania ducha garści młodzieży, która w obozach
ma jeszcze trzyma, jeden tylko przytoczę przykład, który na
niemasne widziałem oczy. Młodzieniec osiemnastoletni przedarł
kij z jednego z obozów do Warszawy, gdzie ma rodzinę, podo-
cemo z jakimś poleceniem. Miał trzy palce u ręki ucięte i po-
kuszną kresę przez czoło. Kiedy go rodzice zaklinali, żeby zo-
miał i z ran się leczył, odrzekł prawie wesoło: „Wrócić muszę,
i rzecz pilna; zresztą wcale nie tak źle jest z nami, bo jak
wiadysz Frankowski mówi, zawsze można iść z kijem na bagnety
czepić potem z bagnetami na armaty.“ Zaprawdę, komu nie o po-
wanykę, ale o epopeję narodową by chodziło, znalazłby dziś po-
skieraju materiału na dziesięć najszczytniejszych epopei, ale epo-
pistni męczeńskich.

Z pomiędzy znaczniejszych oddziałów czy obozów powstań-
praw jest jeden w Łappach, stacyi kolei żelaznej w Augusto-
naskiem naprzeciw Białegostoku, gdzie jest fabryka wyrobów
amalgamnych dla kolei. Powstańcy mają od tygodnia ten punkt
na posiadaniu, kuja tam dzidy i małe armatki. Może ich być
rany tysiąca; broni mają bardzo mało, amunicyi jeszcze mniej.
Irkunieważ dziś z rana przyszła depesza telegraficzna do rządu
ktojskiego o oczyszczeniu drogi z Warszawy do Białegostoku,
czyścić więc może, iż zaszła pod Łappami stanowcza rozprawa i że
arłim obóz zniesiony lub rozbity przez Moskali. Drugim punktem
lniejszego zboru jest miasteczko pewne w Podlaskiem; ze-
zwany tam zastęp jest znaczny; dowodzi nim ktoś noszący przy-
przeane nazwisko Muchy. Najznaczniejszym i najdzielniejszym
iżystępem zdaje się być mocny bardzo oddział, rozłożony nie-
zakuleko galicyjskiej granicy; ma on z 500 karabinów i ze 200
iż jabłotówek, prócz niemałej liczby kosynierów, jeźdźców z lan-
włomi i młodzieży w rewolwery zbrojonej. Dowodzi nim Langie-
nciacz, ze szkoły wojskowej w Cuneo. Prócz tego są zbrojne
by iomady w innych okolicach, w lasach itd. W ogóle ludzi by-
z Tby tyle ileby potrzeba, a bohaterskiego męstwa i determina-
czon jest już teraz dosyć; ale brak człowieka, brak broni i amu-
nizygli. To wszystko gołemi rękoma zdobywać dopiero trzeba
chwia nieprzyjaciela, a człowieka i z bronią niezdobędzie, jeżeli
jnoc Pan Bóg nieda.

al do Zaciętość w bitwach jest z obu stron ogromna, a żołnier-
y pa moskiewscy prócz tego pastwią się i znęcają po zwierze-
ranianu nad rannymi i wziętymi w niewolę; natomiast oficerowie
wiadujący w ogóle przyzwyczajeni się obchodzą z bezbronnymi, nie-
wiedzący nawet sympatycznie. Do najcięższych bitew, gdzie się
szczelam zjadano i zębami rozszarpywano, należała krwawa
owyporczywa rozprawa w majątku Eugeniusza Rembielińskiego
by Augustowskiem (nazwy wsi już niepomnę). Pełna także tra-
ystycznych i szczytnych epizodów była dwugodzinna bitwa w Pło-
i bitwa pod Ciołkowem opodal Płocka. Z płockiej roz-
awy zapiszę tu tylko jeden epizod: Wojciech Zegrzda, do-
dzca powstańców, ciężko ranny, ostatnim nabojem pistole-
ysyjstym jaki miał jeszcze, sam sobie w łeb strzela w chwili kiedy
bezskałe szturmem wzięli budynki w których polski oddział był
Rozarykadowany. Podobnych rysów bohaterstwa i pogardy
Królaierci, na wszystkie strony pełno. Któż je dziś ma liczyć
wziępisywać? Bóg je wszelako policzy i na odkup grzechów oj-
żużwskich przez ochotne męczeństwo dzieci, zapisze.

któr. Podobno grenadyerski korpus ciągnie z Litwy do Króle-
na bywa. Ma ich być około 40.000. Dzisiaj urzędowe wykazy
domadają w Królestwie 110.000 Moskali na papierze, ale rzeczy-
ż wsie obecnych pod bronią nie będzie zapewne w tej chwili
o. lwele więcej nad 60 lub 70 tysięcy.

to py
wzbu: **Warszawa, 31 stycznia.** Czytamy w Dz. P. owsz. w części
canizędowej, co następuje:

e pro. „P. o. prezydenta miasta stołecznego Warszawy, raportem
yc się 16 (28) stycznia 1863 r., złożonym dyrektorowi głównemu
ziwiędzyjącemu w komisji rządowej spraw wewnętrznych o po-
czempej czynności w urzędzie rekrutskim miasta Warszawy, do-
twierdzi co następuje:

silenie „Niezwłocznie po odbytych poborze rozpoczęta została
częśćcytadeli aleksandrowskiej czynność, rozsegregowaniem spi-
wych na cyrkuly. Uwalnianie niewłaściwie do zaciagu po-
wiemigłonych, a legitymujących się posiadaniem przy sobie do-
żeniedami, zajęło następny dzień. Do samej czynności przyjno-
pełnienia spisowych, zaledwie trzeciego dnia po poborze można
liczno przystąpić. Czynność ta nie mało przedstawia tru lności
tem, że ludność tutejsza obalamucona podszeptami i obietni-
Po fani stronnictwa bezrządu, nie wierzyła w pobór i nie tylko
wodów, jako to: aktów jedynactwa, ślubnych, metryk itp.
owodu rządu konskrypcyjnym nie składała, ale nadto w takowe
Volk zapatrzyła się. Ztąd to pochodzi, że z tych, którzy dotych-
tał nals przed urzędem rekrutskim stanęli w liczbie osób 1657,
zjęto do wojska zaledwie osób 559; pozostaje w rezerwie
do czasu złożenia dowodów uwalniających osób 149, uwol-
zara no jednaków, żonaty chrcześcian, żonaty chrcześcian i dzieci chrcześcian
Polska znania mojeszowego, wreszcie takich, którym wprowadzie-
szawa nie prawne wyłączenia nie służą, ale którzy dobrą konduitą
y nie głębia, w kunsztach i rzemiosłach odznaczają się, razem
i te olniono 949. Za zasadę do poboru tegorocznego przyjęto
a me wywołanie bezzennych tak chrcześcian jako też starozakon-
za, aleb, wszakże względem spisowych wyznania mojeszowego,
niennego, prezydenta nie był w możności zasady tej ściśle przepro-
dukcji, a to z powodu, że wczesne żenienie się żydów pozosta-
żad ich bardzo mało w bezzennym stanie za nadejściem wieku
li, zasoowego. Rzadkie, bo w liczbie co do chrcześcian osmnastu,
szczaj do żydów dwudziestu sześciu, od tego prawidła uczyniono
agnie wyjątki i te tylko oparte na dokładnej i wiarogodnej
chora domości o złem prowadzeniu się spisowego.“

za pie. Otóż ten sam rząd, który przed kilku dniami, tryumfując
szyszej okonanęj w Warszawie proskrypcyi, w nocy z 14 na 15, po-

rywanie mieszkalców gwałtem przy rozwinięciu ogromnych sił wojskowych, śmiało uragać w żywe oczy głosząc beczelnie, „iż od lat trzydziestu nie okazywali popisowi tyle ochoty i dobrej woli“, teraz przyznaje sam, iż pobór „niemało przedstawia trudności.“

Rząd rosyjski, jak raport zamieszczony w Dz. Powsz. powiada, wypuścił większą część porwanych w Warszawie; chodzą wieści, że pozostali wzbraniają się złożyć przysięgę carowi, i że bez przysięgi tymczasowo mają być wyprawieni w głąb Rosyi. Branka na prowincyi, dokonana w nocy z 26 na 27, jak wiadomo, bardzo małą, bo zaledwie dziesiątą część proskrybowanych wydała w ręce rządu; otóż nam piszą z Warszawy, iż wyszedł rozkaz głównie dowodzącego w Królestwie, jenerała Ramzaya, za wiedzą czy z polecenia namiestnika, aby wziętych téj nocy znów wypuścić. Podróżni opowiadają, iż widzieli niektóre osoby wypuszczone. Ale któż ręczy na jak długo ich wypuszczono? Czyż nie tylko dla tego, aby ubezpieczyć tych, co się zawczasu schronili i zbrojny stawiają opór, przenosząc ruch powstańczy z miejsca na miejsce, który sięga już Kowna i Białowiejskiej puszczy, a w Płockiem tłumiony, na południu od Krakowa wzdłuż galicyjskiej granicy konsystencyi nabierać się zdaje? Walka ta partyzancka z natury rzeczy ogranicza się dziś na niszczeniu komunikacyi, napadaniu na drobne oddziały, przejmowaniu rządowych gońców i pieniędzy, zabieraniu rządowych zapasów, unikanu walki stanowczej. Rząd rosyjski zawcześniej głosił w telegramach petruburskich iż ruch przysłumiony. Wojsko rosyjskie, rozproszone po kraju, odebrało rozkaz zgromadzać siły w głównych punktach i ztamtąd dopiero wysłać na kraj kolumny ruchome. Zapewne w skutek tych rozkazów załogi rosyjskie, jak pisze Czas, opuściły w najbliższym Krakowu dawnym województwie krakowskiem miasteczka: Nowe Miasto, Pińczów, Chmielnik, Jędrzejów itd. skoncentrowało się do Kielc, Radomia i Miechowa na żwirówce warszawskiej, aby się sformować w ruchome kolumny, a tymczasem w okolicach przez wojsko opuszczonych kupią się gromady, i telegramy najwześniejsze donoszą o starciu zaszłém w tych stronach, oddziału trzytyśięcznego pod wodzą Maryana Langiewicza, którego starcia wypadek jednak dotąd nieznany. Z Krakowa, 2 lutego, donoszą, iż 1 lutego oddział dwutyśięczny powstańców wziął Olkusz i udał się na Modrzejów i Sosnowiec. Wojsko pruskie przybyło do Mysłowic, dla strzeżenia granicy. Natomiast od strony Białegostoku telegram petersburski z 2 lutego, donosi z Warszawy, d. 31 stycznia wieczorem, iż jenerał Sturter w kierunku Białegostoku udał się z wojskiem i robotnikami; złączył się z jenerałem Bontemps, wysłanym z Warszawy, dla przywrócenia komunikacyi na kolei warszawsko-petersburskiej. Kolej ta żelazna ma już być naprawiona w miejscach przerwanych. Telegram powiada, iż wielu powstańców zabrano w niewolę. List warszawski z 31 stycznia, do Ost. Ztg. powiada, iż powstańcy zajęli małą stacyą kolei żelaznej warszawsko-petersburskiej, na granicy litewskiej, Łappy, które łatwo można ufortyfikować i gdzie wszystkie fabryki dla kolei warszawsko-petersburskiej są skoncentrowane. Punkt ten panuje nad komunikacyą z Litwą. Wysłano już oddziały artylerji w tym kierunku. (Telegram petersburski z 2 lutego mówi o przywróceniu komunikacyi przez jenerałów Sturtera i Bontempsa, jako o fakcie już dokonanym.)

— Zestawiamy, naturalnie ze zastrzeżeniem, które jeżeli kiedy, to dziś co do wszystkich ogłoszeń rządu rosyjskiego uczynić należy, iż fakta przez niego głoszone nie mogą bynajmniej zasługiwać na wiarę bezwarunkową, albowiem rząd ten prawdę wtedy tylko ogłasza, jeżeli to wyjątkowo służy jego widokom; co warszawski Dz. Powsz. podaje z różnych szczegółów walki, która z natury swojej różnym ulega powodzeniom, a której charakterem być musi unikanie starć z oddziałami wojska przeważnemi siłą, z strony powstańców, przenoszenie się z miejsca na miejsce i osłabianie nieprzyjaciela wojną podjazdową. Otóż Dz. Powsz. powiada, że 25 stycznia około Mężenina, w Augustowskiem, nastąpiło starcie jednego batalionu pułku sibirskiego z licznym oddziałem, który miał być zniesiony; wszakże daty raportu nie zdają się potwierdzać, bo z strony polskiej ma strata wynosić przeszło 50, z strony wojska ranionych około 20. Mógł się więc oddział chyba cofnąć lub się rozproszyć, aby się zebrać gdzie indziej. W okolicach Raciaża, w Płockiem, pułkownik Sierżputowski z oddziałem kozaków i piechotą miał natrzeć na oddział złożony z około 90, który miał ująć, przy czem 2 zabito, 22 raniono, z wojska 2 miało być ranionych. W nocy z 22 na 23 około 200 do 300 uzbrojonych w piki, kosy i trochę dubeltówek, w części na wozach, w części na koniach przeszedłszy przez lasy od Przyrowa poszło na Jędrzejów i Kielce. Oddział ten był złożony z oficyalistów, rzemieślników i trochy młodej czeladzi wiejskiej, po parodniowem krążeniu, miał się rozejść, jak powiada Dz. Powsz. W mieście Ostrowcu, w Radomskiem, zabrał oddział kasę magistracką, w Kunowie, Kozienicach, w dobrach Struża w ordynacyi Zamojskiej, między Kraśnikiem a Urzędowem w Lubelskiem, miały oddziały kasy zabierać, ale te po części były próżne. Wedle Dz. Powsz. formuje się oddział w Olkuskim.

Lwowska Gaz. N. r. z 29, powiada, iż w Sandomierskiem ruch jest ogólny. W Krzeszowie, graniczącym z Rzeszowskiem powstańcy rozbili Kozaków i zabrali kasę komory, z Tarnogrodu, również na południowym krańcu Lubelskiego, wypartę rotę piechoty i sotnię kozaków i odbito im powiezioną młodzież. Wykonano również napad na Janów i Józefów, w południowej stronie Lubelskiego; z jakim powodzeniem, Gaz. N. r. nie wie. W Kozienicach, w Sandomierskiem, miano rozbicić kaperów w koszarach, niezabiwszy żadnego.

Dz. Powsz. z 31 donosi o śledztwie w Sannikach, w Łowickiem, gdzie 23 z rana miał przybyć reformat ze Szczawina z kilku uzbrojonymi i wezwać robotników przy cukrowni, aby do ruchu się przyłączyli. Cała niemal młodzież fabryczna miała się przyłączyć i udać ku Żychlinowi. Oddział wojska pod dowództwem majora miał się następnie udać do Sannik szukając broni i ukrywających się. Dnia 28 kapitan Kozaków Krasnów miał natrzeć w lesie pod Słominem na oddział, z któ-

rego 42 ujęto, 16 raniono, 20 zabito. Z strony wojska podano zabitych 2, rannych 2.

— Warszawski korespondent do Br. Ztg., z 29 stycznia, powiada, wszelako nie podając za rzecz zupełnie pewną, iż w nocy poprzedniej powstańcy odbili po drodze transport 50 porwanych do wojska w Skierniewicach, żołnierzy zaś eskortujących rozbiorczy, puścili wolno. W ogóle powstańcy napadając wojsko wszędzie tylko broń zdobyć pragnęli, sami zaś wtedy tylko używali broni, jeżeli z bronią na nich natarto, a raporty Dż. Powsz., jakkolwiek stronne, potwierdzają ten fakt najzupełniej.

— Pociąg na kolei żelaznej warszawsko sosnowickiej, który w czwartek w nocy przewoził wojsko, pod Rogowem, na pół drogi od Łowicza do Piotrkowa, z powodu wyjęcia szyn ugrzązł w piasku, przy czém wszelako nikt się nie zabił ani nawet mocno nie pokaleczył, jak mylnie Schl. Ztg. głosiła. Kolej znów naprawiona przez wojsko i pociągi dochodzą z Warszawy do Sosnowca.

— Wedle Br. Ztg. z 3 lutego potwierdza się szereg powstania w południowej stronie Królestwa; powstańcy zabierają kasy rządowe, zostawiając kwity, idą na Modrzejów, tuż pod Mysłowicami, na pruskiej granicy. Z komory celnej rosyjskiej, od Krakowa, zabrali kasę; kozacy przybyli po ich odcieści. Żadnych okrucieństw powstańcy się nie dopuszczali. Do Mysłowic, na pruskim Szlasku, przybył prezes naczelny prowincji szlaskiej. Na granicy Królestwa, stoją znaczne oddziały powstańców; brak im broni, ale radzą sobie jak mogą. W Modrzejowie ostrzą kosy. Dnia 2 lutego miał, wedle opowiadania podróżnych, oddział powstańców w odległości dwóch wiorst za Warszawą (?) rano rano zatrzymać pociąg na kolei, wsiadł do wagonów i zmusił inżyniera do jechania bez przerwy i zatrzymywania się na stacjach. W Grodzisku nabrano wody, i dopiero w Skierniewicach powstańcy wysiedli. Miało ich być o 600, między nimi wyształceni, wszyscy dobrze uzbrojeni. Wedle innych mają się zbierać powstańcy w okolicy Częstochowy.

— Wedle petersburskich telegramów w gubernii kijowskiej głęboko panuje spokój.

Ze Lwowa telegrafują do Ost. Ztg., że 2 lutego z młodzieżą lwowską udającą się do Królestwa, przyprowadzono około 40, po większej części rzemieślników. Zatrzymano także wóz z bronią. Pod Olczyńcami, (?) na Wołyniu, miało zajść starcie, na niekorzyść Rosyan.

† Z Królestwa, 30 stycznia. Pospieszam z doniesieniem tego, com na własne oczy widział, w przestrzeni miast Kalisza, Wielunia i Częstochowy. W przejeździe spotkałem odstawianych rekrutów na furach, ze stróżami, a oprócz tego po kilkunastu kozaków eskortowało tych nieszczęśliwych. Wszędzie jak słyszałem, dużo wykazowych brakuje i ucieczkę się ratowało, a szczególnie między starozakonnymi. Kobiety z niemowlętami i starcy z krzykiem, płaczem i przekleństwem dla wrogów, towarzyszą zwykle tym pochodom. Wypisywano na pobór zupełnie dowolnie i tak z jednej wsi Dąbrowy pod Wieluniem, wzięto 17, po największej części żonaty, dziatnych z których staremu kalece ojcu wszystkich trzech synów porwano, jak również tamże w dwóch familiach, po dwóch braci rodzonych zabrano. Takich faktów samowolności i gwałtów szczególnie po miastach, na setki liczyćby można. Na trasie nie słyszałem o żadnych napadaniach na podróżnych przez uchodzących rekrutów, dwa tylko mi fakta opowiadano że kozacy na drodze publicznej zastąpili i dwóch wójtów gmin udających się do Częstochowy, z pieniędzy obrali. Z Wielunia jak mi mówiono, poszło wojsko przyspieszonym marszem w okolice Kutna, zostawiając bardzo mało piechoty i kilkadziesiąt kozaków. W Częstochowie zaś ma być parę tysięcy piechoty i 12 armat, jako też pułk kozaków. Dworzec kolei żelaznej zandarmami i wojskiem przepełniony, komunikacja zatem między Warszawą i granicą, nigdzie już nie była przerwana jako też i telegrafy. Rekrutów dostawianych, natychmiast odebrano i pod silną eskortą wojskową na odwachu trzymano. O powstaniu zatem bardzo tylko niepewne wiadomości dochodzą, pomimo tego jednak, popłoch i brak zaufania w wojsku jest wielki, dodac do tego także trzeba, często zdarzają się wypadki niesubordynacyi. W Kaliszu też same gwałty i te same sceny przy odbiorze rekrutów, oprócz tego kapitan zandarmów Bergmann, na swoją rękę, ciągle aresztuje z różnych warstw ludności, jak to miało miejsce w śróde, w którym to dniu porwano kanonika Kubusiewicza, obywatela Madalińskiego, alesora Olechowicza i aptekarza Jencza. Oto jest smutny obraz, naszych stron: płacz i zgrzytanie zębów z niecierpliwością i obawy o los kraju i walczących z rozpaczą jego dzieci. Ileż tam poświęcenia, ile bohaterstwa, ile krwi znów polskiej przelanej będzie, aby pokazać światu, że jeszcze żyjemy i gardzimy moskiewszą niewolą.

AUSTRIA.

Praga, 27 stycznia. Piszą ztąd do Czasu: „Los Polaków dotykał nas boleśnie i w tej dobie nawet, gdy panowała u nas myśl pauslawizmu rosyjskiego, gdy marzono, że „biały Tataś odziedziczy całą Słowiańszczyznę; wtedy już dawały się słyszeć głosy oburzenia przeciw mniemanemu Mesjaszowi z Petersburga.“ To są słowa wyjęte z Narodnich Listów z 2 b. m. z artykułu p. n. „Polsko a Rusko.“ Słowa te w ta oględnym wydrukowane organie: „gdy panowała myśl pauslawizmu“, dają nam pewność, że myśl ta już nie panuje dziś w Czechach. Tém miliej nam to wyznanie przychodzi zapisywać żeśmy żalowali zawsze sił marnowanych na wystawianie nie zrealizowanych programów politycznych, wierząc bowiem w przyszłość słowiańskich narodów, oczekiwać jej należy na podstawie własnej siły moralnej, na samodzielnie rozwinęciem uczuci godności narodowej, nie ogólnie słowiańskiej, lecz szczegółowo polskiej, czeskiej, serbskiej itd. Polska tak jak i Czesi dla uniknięcia jednego złego, nie zaprzedała się i nie zaprzeda nigdy drugiemu, choćby jak najwięcej po europejsku ulakierowanemu, w tém też siła jej moralna, stawiająca ją kwestyą od lat pięćdziesięciu na porządku dziennym politycznej widowni. Nowe potoki krwi przelane w Kongresówce, choćby

nięci poddali się na łaskę i niełaskę po krótkiej lecz zawałce; stracili w poległych i rannych 550 ludzi. Stratę federowanych podają na 200 poległych i rannych. List penta do McClellan, z kwietnia roku zeszłego, który wczoraj wodniczącemu w sądzie wojennym wyznaczonym na M'Donnellovi, udowadnia, że się migał w plany McClellana, przeszkodził M'Donnellovi być czynnym na półwyspie. W ten sposób powstaje wielkie wzburzenie z powodu wyboru mówcy. Jak 100 balotowań miały ten rezultat, że rozmaici kandydaci równość głosów otrzymali. Republikanie, którzy kończyli się spodziewali, zmienili wczoraj swego kandydata na demokratę będącego za wojnę. Demokraci starają się wszelkim sposobem wybór zwleć, ażeby przez wielkie połąkandydata swego przeprowadzić. Ogródzie prezydenta ogłoszono dnia 14 b.m. Pomimo że pokój, powiedział jest w orędziu, konfederacja z radością powitała, to że pokój dopiero przyjętym być może po uznaniu niepodległości. Uważa on za niesłuszną ze strony Europy popieczętnie zabierania okrętów, gdyż przez to przeszkodził konfederowanym rozporządzać ich zdobyczą. Neutral-Europy uważa za wymierzoną na niekorzyść Południa. Zdaniem, proklamacja emancypacyjna popycha niewolników do zamordowania swych panów, i mniema, że Lincoln zostawił osądzenie podobnego dokumentu uczuciu ludzkości. Przebieg wojny aż dotąd uważa za zadawalniający. Wniejszej mowie mianej w Raleigh, Północnej Karolinie, ludność Południa-zachodu jako też Południa jest gotowa się Północy we wojnie mającej na celu ujarznienie emancypacji. Nowy rok został skonfederowanych wszędzie powitany. Nieprzyjaciółom ich zaczęła wreszcie bieda dotykać, którą mieszkańcy Południa tak cierpliwie znosili. Nał do wytrwałości i zapewniał, że w końcu osiągną takie sukcesy i pomyślność, do jakichby nigdy nie doszli w połączeniu z yankeesami. Richmond Despatch rozbiłając zwycięstwo pokojowe stowarzyszenia demokratycznego w Nowyorku, oświadcza, że jedynym życzeniem Południa jest odłączenie od Północy; Południe walczy o ten rozdział i go prowadzi, choćby miał kosztować ostatnią kroplę krwi federowanych; prezydent Davis w orzeczeniu, że Południe zwyciężyło przedtę z narodem jakim hyen, jak z pogardy i pogardzonymi yankee-ami, wyraził prawdziwe uczucie narodu. Angielską kolonizacją, francuską zwierzchnią, rosyjską niewolą osobistą, wszystko to razem należy uważać nad połączenie się z owymi ludźmi. Uchwała zapadła

w obudwóch izbach upoważnia p. Chase do wydania 100,000,000 dolarów w banknotach państwa na małe ilości wystawionych celem wypłacenia armii i floty, tak że w ten sposób p. Chase dostaje jeszcze raz tak wysoką sumę, jakiej na ten cel zażądał. W równy sposób przedłożył znowu komitet sądowy (Judiciary Committee) projekt do prawa, żądający na wspomnienie emancypacji w Missouri 10,000,000 dolarów, z tem poparciem, ażeby sumę tę podwyższyć do 20,000,000 dolarów. Nadeszły wiadomości o dalszym zabranu okrętów przez „Alabama“ w Indjach Zachodnich. Zabrał dwa okręty w Mona Passage, z których jeden „Parker“ z Bostonu zniszczył, drugi „Union“ z Baltimore, za opłatą 1500 dolarów znowu wydał. Żadunku nie naruszono, gdyż był własnością poddanych angielskich; Philadelphia Enquirer donosi, że mnóstwo murzynów uciekło skonfederowanym w Port Royal.

Z Nowego Yorku nadeszły wiadomości parowcem „Nova Scotian“, sięgające aż po dzień 17 b. m. wieczorem. Wedle tychże wkroczyć miał generał skonfederowanych Lan street do Tennessee i przygotowywał się do uderzenia na generała Rosenkranza. Na rzece Cumberland zabrali i zniszczyli skonfederowani pięć parowców związkowych i jedną łódź kanonierską.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 3 lutego. Generała Werdera, dotychczasowego dowódcę pierwszego korpusu armii, mianowano głównodowodzącym nad czterema korpusami, mianowicie nad korpusami 1 (królewieckim), 2 (szczyńskim), 5 (pozańskim) i 6 (wrocławskim). Generał Werder rezydować będzie w Poznaniu w gmachu przy placu Wilhelmowskim, gdzie się dotąd komendantura poznańska mieściła. Oddanie w czasie pokoju naczelnego dowództwa nad połową prawie armii jest w Prusach niezwykłym rozporządzeniem, zdaje się wszelako wątpliwości nie ulegać, bo powyższą wiadomość podają obie tutejsze niemieckie gazety.

Generał majora Zastrowa, dowódcę 19 brygady piechoty, konsystującą w Księstwie naszym, mianowano generałporucznikiem i dowódcą 11 dywizji we Wrocławiu. W miejsce generała Zastrowa obejmując dowództwo nad 19 brygadą piechoty pułkownik Kirchbach, dotychczasowy dowódca 3 magdeburgskiego pułku piechoty nr 66.

Do tutejszej Pos. Ztg. piszą z Miłostawia pod dniem 31 stycznia, o obsadzeniu granicy, co następuje: „Ażeby obsadzić granicę, przybył także do naszego miasta powiatowego Wrześni w środę dnia 28 b. m. oddział czarnych huzarów, za którym w piątek dnia 30 pospieszył batalion piechoty i pół baterii artylerii. Piechotę rozłożył, jak słychać na pewne, po wsiach blisko granicy położonych. Również do sąsiedniego nam miasta Żerkowa przybyli w tych dniach ułani, którzy wspierając żandarmów dzień i noc nad granicą patrolują.“ Przy tej sposobności nadmienić należy, że pogłoska, jakoby we Wrześni miała się spalić stajnia, gdzie konie huzarskie pomieszczono, jest, jakomyś już w zeszłym numerze Dziennika powiedzieli, zupełnie płonna. Powstała ona zapewne stąd, że w Kostrzynie, gdzie oddział huzarów z Poznania do Wrześni wysłany nocował, w nocy zapaliła

się podobno przez nieostrożność pocztyniona stajnia, w której także cztery konie huzarskie stały. Zdołano je atoli wyprowadzić.

Dnia 31 stycznia odbyła się w hotelu Mylins, jak donosi tutejsza Ost. Ztg., konferencya landratów tutejszego obwodu rejencyjnego, do których przyłączył się także prezes tutejszej policji p. Baerensprung i pierwszy burmistrz miasta Leszna p. Weigel, celem naradzenia się nad normami, jakie zachować należy przy podciąganiu do podatku od budynków. Po ukończeniu obrad nastąpił obiad, w którym udział brali także inni panowie, częścią z miasta, częścią z prowincji.

O środkach ostrożności przedsięwziętych przez Prusy z powodu obecnych zajęć w Królestwie Polskim pisał z Berlina do Gazety Wrocławskiej pod dniem 29 stycznia co następuje: „Otrzymały już w najrozmaitszych stronach pułki rozkaz wymarszu nad granicę Królestwa Polskiego, i w chwili w której to piszemy główne gościńce prowadzące z Poznańskiego do Kongresówki już zapewne są obsadzone przez huzarów i ułanów konsystujących w Poznaniu, Lesznie, Krotoszynie i t. d. Miasto graniczne Września jest już także obsadzone piechotą, kawalerią i artylerją. Toruń, który jak wiadomo w roku 1830 osobną rolę odgrywał, wziął rząd i obecnie zaraz z początku pod szczególną swoją pieczę, gdyż nie tylko, że pułki tam i w Grudziądzu stojące ściągają natychmiast po kilkuset rezerwistów, ale nadto cały 5 pułk grenadyerski otrzymał rozkaz udania się tam dotąd. Lecz jak się powiedziało, mogą to tylko być pierwsze początki tych wojskowych środków ostrożności, które niespodziewane to powstanie z sobą pociągnie. Rezerwiści pułków konsystujących w Poznaniu mają już 31 stycznia tamże stanąć, jak słyszymy, do każdego pułku po 600 ludzi. Czy pomimo to zupełnie zatamowane będzie przekraczanie tutejszych granic, tak długo nam się powatpiewać godzi, aż nie usłyszymy, iż się udało, długą linią z Królestwem Polskiem hermetycznie zamknąć.“ Następnie tak dalej prowadzi korespondent rzecz swoje: „Generałowie komenderujący w Królewcu, Szczecinie i Poznaniu (1, 2 i 5 korpus armii) otrzymali podobno pozwolenie postępowania zupełnie wedle okoliczności i ściągania urlopowanych. Zresztą mniemamy, że wkrótce także marchijski i wrocławski korpus przez dostarczanie wojsk będą wciągnięte.“

W Anglii i Irlandyi znajduje się 2949 kopalni węgla kamiennego, wydających rocznie 72 milionów tonów (19,140 milionów cent. pol.) węgla, a mianowicie w Anglii właściwej jest 2026 kopalni, w Walii 443, w Szkocyi 413, w Irlandyi 73. Najwydajniejsze okręgi są Northumberlandski i Durhamski, których 283 kopali, dostarcza 16 milionów tonów. Wartość węgla na miejscu, wydobytego już z kopali obliczają na 440 milionów fr. Olbrzymia ta eksploatacja wzbudziła obawy, które okazały się bezzasadnymi, bo u antypodów znalazł się nowy znaczny zasób, chociaż jeszcze nie został dokładnie zbadany. Stowarzyszenie rolnicze australijskie poczyniło odkrycia, które pozwoliły mu zobowiązać się do dostarczania 10,000 tonów węgla kompanii półwyspu wschodniego na Oceanie Spokojnym. Można wnosić czego należy się spodziewać na przyszłość, z tego, że w ciągu 1861 r. wydobyto 92,500 tonów za 43,500 f. szt. Inżynier górniczy, od którego pochodzą te wiadomości, uważa to odkrycie za nadzwyczaj ważne; okręty płynące do Australii nie będą potrzebowały zabierać z sobą podwójnego ładunku węgla, i tym sposobem zyszczą miejsce na zabranie większej ilości towarów.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Dziś rano umarł tutaj u zięcia w 76 r. młodego swego pensjonowany burmistrz Recher z Rawicza, były oficer polski w najsku Księstwa Warszawskiego, o czém najniejszym zawiadania szanownych przyjaciół zmarłego.

po-Międzybórz, dnia 1 lutego 1863.

Fiedler, pastor polski.

Wywołanie publiczne.

(3785)

ól. sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 3go listopada 1862.

Partykularz Moritz Pulvermacher deponując dnia 30 maja r. b. pakiet dziewięcioma reeciami zamknięty w banku prowincjalnym nym Wielkiego Księstwa Poznańskiego wejsciu i odebrał na to od tegoż banku pod zedatą zaświadczenie num. 22 opatrzone. Toż zaświadczenie wedle podania zginęło.

mi-zywamy przeto wszystkich tych, którzy musomnionego depozytum i do zaświadczenia depozytalnego na to wystawionego jako świadciele, cessionaryusze, posiedziciele zastadopretensje mieć mniemają, aby takowe terminie na dzień 23go marca 1863 przed o godzinie 11ej przed ur. Melke sepowiatowym w izbie instrukcyjnej wyznajm pod uniknieniem prekluzji ustnie lub wnie podali.

W czwartek dnia 5 lutego r.b. odizole się w Krobi walne zebranie wników Towarzystwa naukowej imienia K. Marcinkowskiego, które zaprasza

Komitet powiatu Krobskiego.

Walne Zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowej imienia Karola Marcinkowskiego powiatu Śremskiego odbędzie się w Śremie w dniu 5 lutego o godzinie 11 przed południem u Kadziłowskiego. [313]

Walne Zebranie Członków Towarzystwa Pomocy Naukowej imienia Karola Marcinkowskiego dla Młodzieży Wielkiego Księstwa Poznańskiego odbędzie się w Poznaniu w Czwartek dnia 12 lutego r. b. o godzinie 4 po południu w sali Bazarowej, na której w imieniu Towarzystwa zaprasza

Dyrekcya Towarzystwa Pomocy Nauk. imienia Karola Marcinkowskiego (307)

Zawiadomienia.

W dniu 11 lutego r. b. przed południem o godzinie 11 odbędzie się w Inowrocławiu w hotelu p. Balinga na No. 6 walne zgromadzenie Towarzystwa koła polskiego, poczem nastąpi ciągnięcie losów loteryi fantowej a w końcu wspólna wieczerza. Zawiadamiając o tem sz. członków Towarzystwa jako też i sz. publiczność polską prosi o liczny udział

Dyrekcya koła polskiego. [301]

Do wielu drzwi puk:łem — ale tak drzwi jak i serca były zamknięte. Ty jedyny, Panie Władysławie Taczanowski, z prawdziwem, serdecznem współczuciem, podałeś rękę nieszczęśliwemu, a Ojczyźnie dobrze zasłużonemu rodakowi.

Niech ci to Bóg sownie nagrodzi. [352]

Koncert na dobro ubogich Konferencyi Towarzystwa św. Wincentego à Paulo od-

będzie się dnia 8go lutego r.b. w Środzie na sali p. Huettnera. (324)

W księgarni M. Jagielskiego w Poznaniu przy ulicy Wrocławskiej 30 są do nabycia:

Mappy Polski.

Z 66 ark. 22 tal.
„ 12 „ 18 „
„ 4 „ 3 „
„ 2 „ — „ 20 sgr.
„ 1 „ — „ 10 „

Atlas Stieler, 60 kart 10 tal.
Albertrand, Dzieje Królestwa Polskiego, 2 vol. 2 tal. 10 sgr.

Wyrwicz, Konfederacja gołębska, 1 tal. 20 sgr.

Chłopca uczciwych rodziców, mającego chęć wyuczyć się stolarstwa, prsyjmię w naukę każdego czasu

Karól Suwalski

(340) w Bydgoszczy, ul. Gadńska Nr. 473.

W Trzcinicy pod Kempnem zawiakowała posada organisty. Osoby w zawodzie organistowskim biegle, zaopatrzone w świadectwa, niechaj się w najkrótszym czasie zgłoszą do podpisanego Rządzący kościoła. [351]

Koszule jedwabne, kaftaniki, pantalone i szkarpetki wełniane i wygoniowe polecają, (365) Loga & Bieliński.

Zakład fotograficzny

Nepomucena Seyfrieda

narożnik ulicy Podgórnjej i Wilhelmowskiej (hotel francuski) jest otwarty dla Szanownej Publiczności. [357]

Gotowe tanie i praktyczne ubiory stósowne do polowania i t. d. polecają, (364) Loga & Bieliński. przy ulicy Wilhelmowskiej Nr. 25.

Chcąc dogodzić szan. gościom mój lokal odwiedzającym, ka-
dem w znakomitem browarze bawarskiego piwa takowe warzyć,
óre nietylko smaczniejsze od innych, ale i zdrowiu niesko-
iwe, gdyż nie ma w niem przypraw szkodliwych.
LEOPOLD TILSNER.

